

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017r.

Sąd Okręgowy w Toruniu, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Westphal

Protokolant: st. sekr. sąd . Katarzyna Chudzińska

po rozpoznaniu w dniu: 12 października 2017r. w T.

sprawy z powództwa: D. P.

przeciwko: (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda D. P. kwotę 22.000,00 zł (dwadzieścia dwa tysiące) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 lipca 2016r. do dnia zapłaty ,

II. w pozostałej części oddala powództwo,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.017,00 zł (jeden tysiąc siedemnaście) z tytułu zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Okręgowego w Toruniu, z zasądzanego roszczenia, kwotę 3.000,00 zł (trzy tysiące) z tytułu kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 1247/17

UZASADNIENIE

Powód D. P. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w W.. Domagał się w nim zasądzenia kwot:

- 142.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią ojca , wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 12 lipca 2016r. do dnia zapłaty,

- 62.500,00 zł z tytułu stosownego odszkodowania wskutek znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powoda wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 24 czerwca 2006r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Odnośnie żądania zadośćuczynienia proponował dodatkową kwotę 20.000 zł, ponad już wypłacone 8.000 zł. Sformułowane w pozwie żądanie odszkodowania uznawał natomiast za całkowicie niezasadne (k. 74-75) .

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 23 sierpnia 2005 r. na drodze C. –G. w gminie K., A. T. kierująca samochodem osobowym marki S. (...) , o numerze rejestracyjnym (...), na lewoskrętnym łuku drogi straciła kontrolę nad torem jazdy kierowanego przez siebie pojazdu, zjechała na prawe pobocze drogi, a następnie prawym bokiem pojazdu uderzyła w przydrożne drzewo po stronie lewej, w wyniku czego kierująca pojazdem oraz pasażer M. L. doznali obrażeń ciała skutkujących śmiercią

na miejscu zdarzenia. W dniu 13 października 2005 r. Prokuratura Rejonowa w Kętrzynie wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa. W jego uzasadnieniu wskazano, między innymi, że przeprowadzone badania wykazały, że w chwili zaistnienia zdarzenia A. T. miała 1,3 ‰ alkoholu etylowego we krwi i 1,9 ‰ alkoholu etylowego w moczu. Badania próbek krwi i moczu pobranych od niej nie wykazały obecności najczęściej spotykanych środków odurzających i substancji psychotropowych. Badania krwi M. L. wykazały zawartości alkoholu etylowego wynoszące 0,8 i 0,9 ‰.

dowód: kserokopia postanowienia w sprawie o sygnaturze Ds. 1587/05 k. 26 – 27, kopia aktu zgonu k. 29,

Powód D. P. urodził się dnia (...) Jest on synem M. L..

okoliczności niesporne,

Rodzice powoda nie zawarli związku małżeńskiego i nigdy nie mieszkali razem przed jego urodzeniem, ani później. Początkowo M. L. zaprzeczał, że jest ojcem powoda. Jego matka – M. J. - była rozczarowana tą podstawą. Z tej przyczyny nawet nie chciała żadnych alimentów od ojca dziecka. Ojcostwo zostało ustalone na skutek orzeczenia sądu. Wówczas M. L. przyniósł matce powoda alimenty oraz przeproszał za swoje zachowanie. Wtedy też zobaczył powoda po raz pierwszy. Prosił jego matkę, żeby byli razem, żeby ułożyli sobie życie wspólnie, ale ona nie chciała się na to zdecydować. Wprawdzie kochała go, ale nie miała już do niego zaufania.

M. L. utrzymywał kontakty z synem. Początkowo studiował w O., a później zamieszkał w W.. Powód wraz z matką mieszkał w B.. Jego ojciec przyjeżdżał raz w miesiącu. Przywoził wówczas alimenty i spotykał się z synem. Przywoził mu też zawsze jakieś prezenty np. zabawki od bardzo dobrego producenta. Gdy spotykał się ze z synem, to spędzał z nim kilka godzin. Początkowo zdarzało się też, że razem z jego matką jeździli nad jezioro w P. na kilka dni. Przebywali wówczas w jednym domku. Powód nigdy nie jeździł tam sam z ojcem. Powód był też zabierany przez ojca na lody do zajazdu w B., który prowadził kolega jego ojca. M. L. nie zabierał syna do W., ani na jakieś inne dłuższe wyjazdy np. w wakacje nad morze. Powód czekał na przyjazdy ojca i cieszył się z nich. Był niezadowolony jeżeli były one odwoływane.

Gdy powód dowiedział się o śmierci ojca, to był tym poruszony, płakał. Potrafił przez kilka godzin spać, leżeć w łóżku. Wcześniej tak się nie zachowywał. Przestał zajmować się sportem, chociaż wcześniej brał udział w różnych zawodach w ramach szkoły. Przywoził z nich medale i nagrody, za co był chwalony przez ojca. Po wypadku powód pogorszył się w nauce. Matka nie chodziła z nim do psychiatry, ani do psychologa.

Matka powoda zawarła związek małżeński, który trwał około 5 lat. Jej mąż miał złe relacje z powodem. Krzychał na niego. Faworyzował dziecko, które urodziło się z tego związku. Ze względu na męża matka powód starał się jak najmniej przebywać w domu. Przeważnie spędzał czas u dziadków w B.. Miał bardzo dobry kontakt z dziadkiem. Razem z nim chodził na ryby i na grzyby. Wszystkie miłe wspomnienia powoda z dzieciństwa łączą się z tym dziadkiem.

dowód: zeznania świadka M. J. k. 89 v- 90 v, przesłuchanie powoda k. 90 v – 91,

W toku postępowania dotyczącego likwidacji szkody pozwany uznał swoją odpowiedzialność i przyznał zadośćuczynienie w wysokości 16.000 zł i odszkodowanie – 15.000 zł. W przypadku obu tych świadczeń pozwany przyjął przyczynienie się poszkodowanego wynoszące 50%. W związku z tym wypłacił powodowi kwoty 8.000 zł 7.500 zł.

okoliczności niesporne,

W piśmie z dnia 6 czerwca 2016r. Kancelaria (...) reprezentująca powoda zwróciła się do pozwanego o zapłatę kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Pismem z dnia 16 czerwca 2016r. pozwany poinformował o przyznaniu zadośćuczynienia w wysokości 8.000 zł.

dowód: pisma k. 38 – 41, k. 44 – 45,

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia sprawy na podstawie dowodów powołanych w „ustaleniach” niniejszego uzasadnienia. Niektóre okoliczności były niesporne. Sąd pominął dowód z akt Ds. 1587/05, gdyż powód dołączył do pozwu kopię postanowienia o umorzeniu śledztwa w tej sprawie. Pozwany jej nie kwestionował. Nie było sporne między stronami to, że we krwi A. T. prowadzącej samochód w chwili wypadku, stwierdzono zawartość alkoholu etylowego. Oznacza to, że ojciec powoda wsiadł do pojazdu kierowanego przez osobę nietrzeźwą. Strony różniły się natomiast w ocenie skutków tego faktu.

Zeznania powoda oraz świadka M. J. są spójne, wzajemnie się uzupełniają i tworzą logiczną całość, z wyjątkiem jednego fragmentu. Powód zeznał bowiem, że nigdy nie jeździł z ojcem sam do P. (k. 90 v). Jego matka zeznała natomiast w odmienny sposób (k. 90). Sąd dał wiarę w tym zakresie powodowi. Nie sposób bowiem przyjąć, żeby nie zapamiętał on w sposób prawidłowy tak istotnej okoliczności dotyczącej spędzania czasu z ojcem. Przekonująco zeznał, że był zbyt mały, żeby jeździć tam tylko z ojcem. Jest to wiarygodne, gdyż skoro nie był zabierany przez ojca na kilka dni do jakiegokolwiek innego miejsca, nawet do miejsca zamieszkania ojca, to tym bardziej jest wiarygodne, że sam z ojcem nie spędzał tak długiego czasu w P.. Jest to tym bardziej zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że powód miał kontakt z ojcem tylko raz w miesiącu i to przez kilka godzin. Spędzanie kilku dni bez obecności matki i poza miejscem jej zamieszkania, byłoby więc zdarzeniem daleko odbiegającym od rutyny tych spotkań. Tym bardziej więc powód zapamiętałby je. Poza tym, rodziłoby to różne problemy, na przykład - czy dziecko pozostanie tak długo pod opieką ojca i bez obecności matki. Zeznanie powoda, że pobyty w P. miały miejsce w obecności jego matki, korelują z jej zeznaniami, że liczyła na to, że w przyszłości jakoś się ułoży między nią, a ojcem powoda (k. 89). Nie można więc wykluczyć, że te wspólne pobyty były właśnie próbą „ułożenia” tych relacji.

Wypadek z którego powód wywodzi swoje roszczenia zdarzył się dnia 23 sierpnia 2005r. Miał on więc miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. (kodeksu cywilnego), czyli przed dniem 3 sierpnia 2008r. Przepis ten stanowi, że sąd może przyznać członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W okresie przed dniem wejścia w życie tego przepisu, powszechnie przyjmowano w orzecznictwie sądów, że między osobami bliskimi istnieje szczególna więź, która stanowi dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 23 k.c. Jej zerwanie na skutek spowodowania śmierci, powoduje odpowiedzialność za naruszenie tego dobra. W razie dokonanego naruszenia można domagać się, między innymi, świadczenia pieniężnego - art. 24 § 1 zd. 2 k.c. Przepis ten odsyła do art. 448 k.c. Stanowi on, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (...). W niniejszej sprawie powód dochodził zadośćuczynienia pieniężnego na swoją rzecz.

Określenie wysokości zadośćuczynienia należy do sądu, który musi wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności związane z daną sprawą. Żaden bowiem przepis nie przewiduje jakiegos „taryfikatora”, który byłby wiążący. W tego typu sprawach zadośćuczynienie ma stanowić rekompensatę za cierpienia psychiczne, czyli negatywne odczucia przeżywane w związku z utratą osoby bliskiej. Wpływ na wysokość zasądzonej kwoty będzie więc mieć charakter więzi między tymi osobami, sposób przeżywania utraty osoby bliskiej, jego długotrwałość, czy nawet trwałość, wpływ tego zdarzenia na psychikę, na ewentualną zmianę trybu życia i sposobu codziennego funkcjonowania. Podkreślić należy, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną. Jego kwota musi więc stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że powód nie miał bliskich, codziennych relacji z ojcem, takich które mają miejsce, gdy dziecko mieszka na co dzień ze swoim rodzicem. Ojciec powoda nie brał więc udziału w całym szeregu jego codziennych spraw. Nie zajmował się jego wychowaniem, opieką nad nim, edukacją, spędzaniem wspólnie wolnego czasu. Symptomatyczne jest to, że wszystkie miłe wspomnienia z dzieciństwa powód wiąże z dziadkiem, a nie ze swoim ojcem. Ojciec powoda był niejako osobą „z zewnątrz”, pojawiającą się na zasadzie gościa, a nie codziennego towarzysza. Sposób kontaktowania się ojca z powodem także nie służył budowaniu jakiegos szczególnie bliskiej więzi. Przyjeżdżał on stosunkowo rzadko. Spędzał z dzieckiem tylko kilka

godzin. Nie wynika też z zeznań powoda i jego matki, żeby ojciec starał się o jakieś szczególnie interesujące dla powoda formy spędzania tego czasu. Zdarzało się bowiem, że ojciec brał go do zajazdu, który prowadził jego kolega. Można stąd wyciągnąć wniosek, że przy tej okazji chciał spotkać się z tym kolegą. W tym czasie z pewnością nie był skupiony na zajmowaniu się synem. Ojciec powoda nie zabiegał też o spędzanie z nim czasu w okresie wakacji letnich, czy ferii zimowych. Nigdy nie zabrał go na jakiś wakacyjny wyjazd. Nie wziął go nawet do W., w której mieszkał, a przecież mógł synowi pokazać stolicę. Zapewne jest tam dla dziecka wiele ciekawych miejsc oraz form spędzania czasu. W chwili śmierci ojca powód miał niespełna 11 lat. Jego relacje z ojcem, a także fakt jego śmierci były więc kształtowane przez świadomość dziecka. Wprawdzie przeżywał on tę śmierć, ale jednak nie było konieczności korzystania z pomocy psychiatry, czy psychologa, mimo, że powód twierdził, że po wypadku jego „psychika się zamknęła” (k. 90 v).

Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że powód miał świadomość istnienia ojca, czekał na jego odwiedzin. Doświadczył braku obecności ojca w codziennym życiu, tym mocniej, że między nim, a mężem matki nie nawiązała się relacja o charakterze więzi rodzicielskiej, ojcowskiej. Powód w dziadku szukał „męskiego punktu odniesienia”.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd uznał, że zasadna kwota zadośćuczynienia to 60.000 zł.

Żądanie sformułowane przez powoda na podstawie art. 446 § 3 k.c. sąd uznał za niezasadne w całości. Przepis ten stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Pogorszenie to musi mieć aspekt materialny. Obejmuje ono niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, a także w sferze dóbr niematerialnych, ale która rzutuje na ich sytuację materialną. Świadczenie to może obejmować na przykład straty związane z utratą możliwego majątkowego wsparcia rodzica przy tzw. „starcie w dorosłe życie”. Na podstawie tego przepisu nie można natomiast przyznawać świadczenia pieniężnego za sam ból, poczucie osamotnienia i krzywdy. Okoliczności te miałyby natomiast znaczenie, gdyby spowodowały obniżenie dochodów osoby bliskiej, która na przykład na skutek tych negatywnych odczuć musiała zaprzestać pracy zawodowej i przesłała na rentę.

Powód nie wykazał, żeby tego typu uszczerbek majątkowy nastąpił po jego stronie. Mając na uwadze to, jak wyglądał udział ojca w życiu powoda, nie sposób jest przyjąć, żeby w przyszłości wspierałby on go materialnie w jakiś istotny sposób (np. przy „starcie w dorosłe życie”). Należy też mieć na uwadze, że pozwany przyznał już powodowi z tytułu tego odszkodowania kwotę 15.000 zł (pomniejszoną o stopień przyczynienia), którą należy uznać za odpowiednią i wystarczającą. Błędne jest natomiast odnoszenie kwoty odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. do alimentów które łożył ojciec powoda. Przepis ten nie obejmuje bowiem rekompensaty tego świadczenia. Ustawodawca wyraźnie rozdziela te kwestie. Zgodnie bowiem z art. 446 § 2 k.c. osoba względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. To właśnie ten przepis daje możliwość przyznania renty, która niejako zastępuje alimenty. Dopiero w takim przypadku znaczenie ma między innymi to, w jakiej wysokości były one płacone.

Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń ze swej istoty ma charakter pochodny w stosunku do odpowiedzialności sprawcy szkody. Art. 822 § 1 k.c. stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zasada ta wynika również z artykułu 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz. U. z (...), poz. 2060).

Charakter i zakres odpowiedzialności sprawcy szkody ma więc znaczenie dla odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Należy przyjąć, że w niniejszej sprawie M. L. korzystał z przewozu z grzeczności. W takim przypadku kierujący ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy – art. 436 § 2 zdanie 2 k.c. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił

się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron .

W niniejszej sprawie , w przypadku obu roszczeń, należało mieć na uwadze stopień przyczynienia się M. L. do powstania szkody. Sąd nie podziela stanowiska strony powodowej, że w przypadku zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych okoliczności tej nie bierze się pod uwagę. Przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do wniosków nie uwzględniających stanu faktycznego oraz prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osób bliskich. Zgłaszane przez nich żądania są ukształtowane przez stan faktyczny zdarzenia i nie można brać pod uwagę tylko pewnych jego aspektów i to jeszcze w zależności od rodzaju roszczenia . Okoliczność , że osoby te nie są bezpośrednio poszkodowane, nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia. Faktem, który jest istotny dla odpowiedzialności pozwanego jest to, że M. L. wszedł do samochodu kierowanego przez osobę nietrzeźwą. Tego typu zachowanie powoduje ogromne zagrożenie dla życia i zdrowia pasażera. Jest bowiem powszechnie wiadomo , że nie wolno kierować samochodem po spożyciu alkoholu oraz jakie są konsekwencje złamania tego zakazu . Zasadne jest więc przyjęcie wysokiego stopnia przyczynienia wynoszącego 50% . Takie właśnie były szanse na wyjście M. L. bez uszczerbku z jazdy z nietrzeźwym kierowcą .

Reasumując, skoro należna kwota zadośćuczynienia wynosi 60.000 zł, to po uwzględnieniu stopnia przyczynienia ulega ona obniżeniu do 30.000 zł Mając na uwadze, że pozwany wypłacił dotychczas z tego tytułu 8.000 zł, to sąd zasądził na rzecz powoda pozostałą część , czyli 22.000 zł.

Początek biegu odsetek za opóźnienie został wskazany prawidłowo. Skoro bowiem pozwany w piśmie z dnia 16 czerwca 2016r. ustosunkował się do żądania zadośćuczynienia, czyli zakończył rozpoznawanie sprawy , to z całą pewnością od daty późniejszej – czyli dnia 12 lipca 2016r. pozostawał w zwłoce. Powoduje to natomiast obowiązek zapłaty odsetek – art. 476 k.c. i art. 481 § 1 k.c.

W pozostałej części sąd oddalił powództwo.

Powód wygrał sprawę, w około 10%. Sąd uznał ,że pozwany uległ powodowi w tak nieznacznym stopniu ,że na powodzie spoczywa obowiązek zwrotu całości kosztów procesu – art. 100 zdanie 2 k.p.c. (kodeksu postępowania cywilnego). Wynagrodzenie należne pozwanemu z tytułu kosztów zastępstwa procesowego wynosi 10.800,00 zł - paragraf 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804) w brzmieniu ustalonym przez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku (Dz. U. nr 1667) . Zasądzenie tej kwoty oznaczałoby, że prawie połowa przyznanego powodowi świadczenia musiałaby być przeznaczona na ten koszt. W takiej sytuacji kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia stałaby się iluzoryczna. W związku z tym sąd na podstawie art. 102 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanego tylko część zwrotu kosztów procesu – kosztów zastępstwa procesowego - wynoszącą 1.000 zł oraz 17 zł z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości (k. 62) Opłata od pozwu, która w związku z tym nie została uiszczona wynosi 10.225,00 zł. Na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd powinien nakazać ściągnąć tę kwotę z roszczenia zasądzonego na rzecz powoda . Oznaczałoby to, że nie otrzymałby on również drugiej połowy zasądzonego świadczenia . W tej sytuacji na podstawie ust. 4 art. 113 sąd nakazał pobrać tylko część tej kwoty wynoszącą 3.000 zł. Skoro przepis ten zezwala na odstąpienie od obciążenia kosztami, to dopuszczalne jest także pobranie ich części .